

# W POPRZEK



NR 4 (24)  
1990

Międzyzakładowy Biuletyn Związkowy

CZERWIEC

Q

## CZAS NA BILANS?

Właśnie mija pół roku obiecanego zaciskania pasa. Ziemia Obiecana drugiego półrocza, co prawda, jakoś nie rysuje się na horyzoncie, ale przecież realizacja planu w 50% to też sukces, nieprawdaż?

Można więc pokusić się o cząstkowe podsumowanie rządów nowej ekipy. Nie wypada ono imponująco: duma ministra Balcerowicza, okiełznana inflacja, znów wymyka się spod kontroli, produkcja spada, bezrobocie rośnie, wraz z eksportem. Rysuje się znany już skądinąd model prostej zależności między inflacją i bezrobociem, szczególnie wyraźnej w przypadku gospodarki silnie zwróconej na zewnątrz. Rząd usiłuje zachować urzędowy optymizm, jednakże szacunki Banku Światowego mówią o prawie 3 milionach bezrobotnych do końca tego roku /16% ludności zawodowo czynnej/. Optymizm rządu wynika po części z niechęci do zaliczania do bezrobotnych ludności dwuzawodowej /chłopi-robotnicy/ oraz kobiet dotychczas wychowujących dzieci w domu. Jest to nieskuteczne, biorąc pod uwagę projekty restrukturyzacji wsi oraz fakt, że gdy pensja męża przestaje wystarczać dla utrzymania rodziny, kobieta idzie do pracy nie z powodu przyzwyczajenia do luksusu, ale z przymusu ekonomicznego.

W ogóle, zagraniczni komentatorzy piszą /szkoda, że dopiero teraz/, iż program Balcerowicza od początku nieuczciwie pomijał milczeniem fakt długotrwałości dochodzenia niektórych krajów, np. Ameryki Łacińskiej, do stanu, w którym stały się one atrakcyjne dla poważnego zainteresowania inwestycyjnego silnego kapitału. Oszczędziłoby to goryczy przewodniczącemu Wałęsie, wystawiającemu swoje dobre imię na szwank przy zachęcaniu zagranicznych biznesmenów do "robienia interesów w Polsce".

Entuzjazm dla "wiosny w zimie" w Europie Wschodniej nieco przygasł po wydarzeniach w Rumunii i wyborach w Bułgarii. Coś się komplikuje nie tylko w sferze problemów narodowościowych. Nie wystarczają już ataki na starą nomenklaturę. Dostaje się więc i nowej. W Polsce, pozycje liderów wydają się zagrożone. Spada sondażowa popularność Wałęsy, Geremka, Balcerowicza, a nawet Mazowieckiego. Dewaluują się sojusze, pękają bloki. Wyniki wyborów samorządowych wskazują na zniechęcenie społeczeństwa i na brak zaufania do animatorów polityki.

Faktyczny upadek I etapu reformy Balcerowicza przyniósł "nowe" hasło: P R Z Y S P I E S Z E N I E. Przyspieszenie oznacza wyścig z czasem: przyspieszeniu ulega rozpad "obozu władzy", trwa więc wyścig

